Rok XXXIII. Kraków, Wtorek 27 Stycznia 1914 r. Nr 19.

NOWA REFORMA

Prenumerata wynosi:
W Krakowie 24 kor. rocznie, 2 kor. miesięcznie
w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką 32 k. rocznie, 2 kor. 70 hal. miesięcznie.
z dwurazową przesyłką 38 koron rocznie, 3 kor. 20 hal. miesięcznie.
Inseraty po 20 halerzy za wiersz petitowy
Nadesłane po 60 hal. za wiersz petitowy.

Redakcya w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 10 na II-m piętrze.

ADMINISTRACYA
w Krakowie przy ulicy św. Anny 3, na parterze

Cena numeru 6 hal. – z przesyłką pocztową 8 hal.

Tuż przy brzegu.

(Koresp. „N. Reformy").

Lwów, 26 I. 1914.

Od niedzieli obradują tutaj przedstawiciele stronnictw polskich pod przewodnictwem marszałka hr. Gołuchowskiego i przy nieustannym udziale namiestnika, dra Korytowskiego, nad sfinalizowaniem reformy wyborczej.

Obrady te poprzedziły rokowania, które zarówno marszałek, jak namiestnik, przeprowadzili z Rusinami i z ks. metropolitą Szeptyckim. Dały one ten rezultat, że stronnictwa polskie znalazły powód do ożywionej wymiany myśli. Chodziło o ponowne stwierdzenie istniejącej w obozie polskim solidarności i dalsze jej umocnienie przez powzięcie wspólnych postanowień co do dalszego postępowania wobec oczekiwanych, dalszych kroków w sprawie zbliżenia obu narodowych obozów na gruncie reformy.

Przebieg tych obrad, z natury rzeczy najściślej poufnych, obfitował w momenty bardzo dramatyczne. Stronnictwa polskie miały do przezwyciężenia rzecz najtrudniejszą, bo własne uczucia, które wykryte już i ostatecznie stwierdzone, stosunki Ukraińców z hakatystami, na ciężką wystawiły próbę.

Właściwy jednak — zapewne historyczny — moment nastąpił na wspólnem posiedzeniu prezydyów klubów polskich i ukraińskiego przy udziale metropolity Szeptyckiego. Posiedzenie to naznaczono na dzisiaj na godzinę 3-cią popołudniu, rozpoczęło się o pół godziny później w sali Unii Lubelskiej. Zagaił je marszałek, oświadczając, że prezydya wszystkich stronnictw polskich, stojąc **na gruncie rządowego projektu reformy wyborczej**, chciałyby usłyszeć propozycye **ze strony ruskiej.**

Na to dr. Kost' L e w i c k i oświadczył, że dziwi go enuncyacya marszałka, ponieważ z motywów wniosku eksc. Wodzickiego w sprawie przerwania obrad subkomitetów w grudniu, wynikałoby, że to właśnie strona polska, a nie ruska, ma wystąpić z propozycyami. Przemówienie prezesa klubu ukraińskiego, spokojne w tonie, obfitowało w akcenty ugodowe.

Znowu zabrał głos **marszałek** oświadczając, że stronnictwa polskie stoją bezwarunkowo przy żądaniu, aby **Wydział krajowy liczył ośmiu członków, w czem dwóch Rusinów.** Co się zaś tyczy drugiego punktu spornego liczby **dwumandatowych okręgów wiejskich,** to prezydya stronnictw polskich uważają **dyskusyę dalszą za możliwą.**

Teraz zapanowało długie i nużące milczenie. Po dobrej chwili przerwał je dopiero **namiestnik,** zwracając się do Rusinów z żądaniem, aby jednak ze swej strony wystąpili z jakiemś oświadczeniem, tem bardziej, że pozostałe różnice są już bardzo małe i że dla dobra kraju w sprawie reformy wyborczej łatwością można potrzebne porozumienie osiągnąć. Dalej zwraca namiestnik uwagę na to, że marszałek i ks. metropolita Szeptycki podjęli rokowania w imieniu obu narodów, i apeluje do obecnego na sali ks. metropolity, aby w tym kierunku oświadczenie ze swej strony złożył.

Deklaracya ks. metropolity Szeptyckiego.

Odpowiadając na wezwanie namiestnika, złożył ks. metropolita Szeptycki obszerne oświadczenie. Ks. metropolita mówił najpierw po rusku, potem zaś p o p o l s k u. Przemówienie, owiane uczuciem serdeczności, pełne pięknych myśli, doskonałe w formie, wywarło na słuchaczach silne wrażenie. Stanowi ono niewątpliwie punkt kulminacyjny dotychczasowych rokowań w sprawie reformy wyborczej. Oto tok myśli przemówienia metropolity. Zaczyna od bardzo dobitnego stwierdzenia, że **nie przemawia w imieniu klubu ukraińskiego, ale w imieniu własnem,** jako obywatel kraju, którego dobra i wszechstronnego rozwoju w interesie obu narodów najgoręcej pragnie. W sprawach politycznych nie lubi zabierać głosu. Jeżeli jednak czyni to teraz, to dlatego, że jako biskup katol. poczuwa się do obowiązku przyczynienia się do tego, aby dzieło pacyfikacyi kraju i zgody obu narodów dla dobra ich wspólnego jak najszybciej przyszło do skutku. Z tego też powodu, staje tu na stanowisku nie politycznem, ale ogólno krajowem i proponuje:

1.) Aby Rusini **zgodzili się na ośmiu członków** wydziału krajowego, w czem dwóch Rusinów, z tem jednak zastrzeżeniem, że ten stosunek nie może zmienić procentowego stosunku w zastępstwie Rusinów w komisyach sejmowych i w instytucyach, przez Sejm obsyłanych.

2.) Aby stronnictwa polskie zgodziły się na zre**dukowanie liczby dwumandatowych okręgów wiejskich z 16 na 12,** bo Rusini już przez zgodę swoją na 12 takich okręgów składają dowód, że **uznają prawa Polaków we wschodniej Galicyi jako ludności rdzennej.**

3.) Wreszcie, aby stronnictwa polskie, aczkolwiek leży to poza kompetencyą Sejmu, **zgodziły się na wznowienie rokowań w sprawie założenia uniwersytetu ruskiego.**

Ks. metropolita zastrzega się, że **nie chce** przez poruszenie tej sprawy stawiać jakiegokolwiek „**junctim**" między nią a reformą wyborczą, ale proponuje wypowiedzenie i strony polskiej w tej sprawie jedynie w tym celu, aby przez to usunąć jeszcze jeden powód do nieporozumienia i waśni i aby wzmocnić jeszcze bardziej ten grunt zgody wzajemnej, na którym stanęłyby oba narody, przeprowadzając wspólnie reformę wyborczą.

Wspomniawszy jeszcze raz o wspólnych losach dziejowych i o **wspólnej obu narodów przyszłości,** kończy ks. metropolita słowami:

„Proszę panów zastanowić się nad tą moją propozycyą i poddać ją pod obrady klubów. A zarazem proszę Was, aby **smutna chwila i błędy jednostek** nie mąciły waszego spokoju w obradach i postanowieniach co do tej niezmiernie ważnej sprawy".

Zdanie o „smutnej chwili" i „błędach jednostek" zrozumiano powszechnie jako aluzyę do niecnych knowań ruskich z hakatystami i do wrażenia, jakie rewelacye o nich w społeczeństwie polskiem wywarły.

Teraz z kolei zabrał znowu głos **marszałek,** oświadczając, że propozycye ks. metropolity podda pod rozwagę, co do uniwersytetu zaś wskazując na to, że Koło polskie w Wiedniu już w maju wypowiedziało się zasadniczo za uniwersytetem.

Wreszcie dr. **Lewicki** imieniem Rusinów oświadczył, że propozycye ks. metropolity przyjmuje „ad referendum".

Na tem zakończyło się wspólne **posiedzenie.** Kluby udały się na narady.

Kluby: lewicy, narodowo-demokratyczny, i ludowy, załatwiły się ze sprawą stosunkowo **krótko.** Natomiast **w klubach autonomistów i centrum** narady, często bardzo burzliwe, przeciągnęły się znacznie dłużej.

Dziś wieczorem o godzinie 9-tej zbiorą się prezydya klubów dla wspólnych narad nad propozycyami. Jutro zaś rano odbędzie się decydujące dla reformy wspólne posiedzenie wszystkich **klubów.**

W ten sposób sprawa reformy wyborczej weszła w okres **ostatecznego rozstrzygnięcia.** Okres ten jest bardzo krótki. I wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zakończy się **już jutro,** tak, że jutro w południe (t. j. dziś w południe przyp. red.), **będzie** już wiadomem, czy reforma dojdzie do **skutku, czy** też rozbije się i utknie tym razem na czas nieograniczenie długi.

Lewica sejmowa, a z nią stronnictwo ludowe, a także i narodowo-demokratyczne stanęły na stanowisku, że propozycya ks. metropolity należy przyjąć, liczbę dwumandatowych okręgów **zmniejszyć do czternastu,** a w sprawie uniwersyt. ruskiego dać oświadczenie, że po załatwieniu reformy wyborczej stronnictwa polskie będą skłonne nawiązać **rokowania.** Wątpliwą dotąd jest decyzya obu **klubów podolskich,** no i samych — Ukraińców, o których do tej pory niema jeszcze pewności, czy nie zdezawuują własnego metropolity. W każdym razie głosy tego rodzaju dają się obecnie słyszeć z ich obozu. Nieprzejednanie największe okazuje — „najumiarkowańszy" Rusin, a dawniej „starorusin" dr. Korol...

Wszystko to jednak rozstrzygnie się do jutra.

Telegramy.

Lwów, 27 stycznia.

O północy sytuacya **była groźna. Namiestnik i marszałek zagrozili dymisyą i opuścili zebranie prezydyów klubów polskich.** Wysłano do nich deputacyę.

Sytuacyę dzisiaj w południe uważają **za lepszą** i dziś spodziewają się zgody.

— *Koniec działu redakcyjnego „Nowej Reformy" na 6-tej stronie.*

JERZY ŻUŁAWSKI

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae").

32. (Ciąg dalszy.)

— A, tego niech pani nie mówi! Ja będę bronił małżeństwa. Przecież to jest najcudowniejszy i jedynie możliwy sposób złączenia się i życia dwojga ludzi. Kocha się naprawdę tylko swoją kobietę... Widzi pani, to jest jak pogodny dzień po różnych burzach życia, — pogodny, jasny, cichy, słoneczny dzień...

Patrzyła nań — trochę zdumiona.

— Rzeczywiście jest pan wymowny... Czy aby— zaśmiała się naraz — nie myśli pan sam ożenić się?

Zaczerwienił się mimowoli i skłonił głową.

— Tak, proszę pani.

Było to dla niej tak niespodziewane, że nie wierzyła prawie, iżby mówił poważnie.

— Pan? pan się żeni!

— Czyż to jest tak bardzo dziwne?

— Nikt by pana o to nie był posądził. Z kimże?

— Jak się zwykle żenią kierownicy teatrów. Z jedną z moich artystek.

Rozbłysnęło jej nagle w głowie.

— Z księżną — ?

— Tak. Z księżną Heleną Hazarapoljanową. Tej zimy odbędzie się ślub.

Pani Zośka zadumała się, zapomniawszy mu nawet złożyć życzeń. —

VI.

Przez kilka dni po otrzymaniu krótkiej karty od żony, Butrym nie wychodził prawie ze swej uniwersyteckiej pracowni. Nawet syna zdał niemal zupełnie na opiekę jakiejś starszej krewnej, którą na czas nieobecności matki do domu sprowadził; widywał go zaledwie przez godzinę w południe, wieczorem bowiem, gdy wracał, Jacuś spał już zazwyczaj.

Ze znajomymi także nie - wiele się spotykał. Doktora Krasoluckiego odwiedził dwa czy trzy razy na krótką chwilę; Śniegocki przepadł mu tak, że o istnieniu jego wiedział już tylko z ogłoszenia o wykładach, przybitego na czarnej tablicy w uniwersyteckim przedsionku.

Żył sam — i myślał. A myśli jego w dwie rozchodziły się strony, jakby dwie gałęzie jednego drzewa... I ta tylko była różnica, że w jednym kierunku myśli uporczywie zwracał wolą i nie dochodził w nim właściwie do żadnego rezultatu, podczas gdy w drugim same, gdy ich nie pilnował, uciekały i przynosiły mu niespodziewane wyniki, których wcale nie pragnął. —

(C. d. n.)

Rokowania o sejmową reformę wyborczą.

Czytamy w „Gaz. Narodowej“ pod datą 26. b.m.:

„Dziś przedpołudniem zebrały się prezydya wszystkich sześciu polskich klubów sejmowych na wspólne posiedzenie.

Konferencya ta skończyła się uchwałą odbycia popołudniu wspólnej konferencyi z metropolitą ks. Szeptyckim.

Popołudniu o 3·15 zebrały się prezydya klubów polskich, a gdy przybył metropolita ks. Szeptycki i namiestnik. marszałek hr. Gołuchowski zagaił zebranie. Stwierdził, że polskie stronnictwa bezwzględnie stoją przy składzie Wydziału kraj. 8 : 2, a co do innych punktów czekają na propozycye ruskie.

Namiestnik stwierdziwszy, że różnice są małe a położenie kraju ciężkie i że w międzyczasie metropolita i marszałek prowadzili rokowania, zwrócił się do ks. Szeptyckiego, aby poczynił swoje propozycye.

Ks. metropolita Szeptycki radzi nie zrywać i nie odraczać sprawy. Podjął się pośrednictwa niechętnie jako biskup, ale jako obywatel kraju dla dobra obu narodów. Nie upoważniony ani przez posłów ani przez klub czyni we własnem imieniu następujące propozycye:

1. Skład Wydziału kraj. niech będzie wedle projektu rządowego 8 : 2, ale to nie przesądza klucza do komisyi sejmowych i instytucyi krajowych, który ma być taki, jak w plenum Sejmu 27·2.

2. Okręgów dwumandatowych wiejskich niech będzie nie 16 ale 12. Polacy sam fakt przyjęcia przez Rusinów zasady proporcyonalności niech zechcą przyjąć jako uznanie praw Polaków do tej ziemi.

3. Jeśli reforma ma być krokiem do ugody, należy utorować drogę do prawdziwej zgody. Nie o iunctim chodzi, ale o wypowiedzenie przez prezydya polskich klubów poglądu na sprawę uniwersytetu ruskiego. Ten pogląd niech się wyrazi w tem, że stronnictwa polskie godzą się na wznowienie rokowań w sprawie uniwersytetu ruskiego.

Prośbą o oddanie tych punktów pod rozwagę klubów i radą: wznieśmy się ponad zrozumiałe przykre chwile obecne (aluzya do rewelacyj Krysiaka), a pamiętajmy o chwili historycznej, — zakończył metropolita.

Marszałek oznajmił, że kluby są zwołane na dziś 4. popol. i propozycye metropolity będą do ich wiadomości podane.

W kwestyi uniwersyteckiej zauważył marszałek, że nie zostaje ona w żadnym związku ze sprawą reformy i co do niej oświadcza już teraz imieniem wszystkich stronnictw polskich, że one zawsze odnosiły się i odnoszą do niej życzliwie, a stoją na gruncie uchwały Koła polskiego.

Prezes klubu ukraińskiego K. Lewicki oznajmił, że propozycye metropolity weźmie tak samo ad referendum na klub ruski.

W końcu postanowiono w tym samym komplecie, a więc i z metropolitą zebrać się jutro o 10. rano.

Następnie o 4'30 zebrały się w rozmaitych salach poszczególne kluby sejmowe.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27. stycznia.

Dzienniki tutejsze, zwłaszcza „N. Fr. Presse“, podają wyczerpujące sprawozdania o rokowaniach ugodowych we Lwowie. Według doniesień tych pism, gdy metropolita Szeptycki przedłożył swoje wnioski kompromisowe a marszałek na nie odpowiedział. przywódcy ukraińscy oświadczyli, że przyjmują wnioski metropolity ad referendum.

To oświadczenie w obozie polskim wywołało tem większe zdziwienie, że sądzono, iż metropolita sformował swoje wnioski po porzedniem porozumieniu się z Rusinami.

Po dłuższej naradzie, **która trwała do godz. 1 w nocy**, klub ukraiński **zaakceptował wnioski metropolity**, ale tylko pod warunkiem, że Polacy zgodzą się na nie **bez żadnych zastrzeżeń**.

Na naradach autonomistów i centrum stwierdzono, że kluby te trwają przy kompromisie, zawartym przez stronnictwa polskie, i że nowa enuncyacya w sprawie uniwersytetu ruskiego **jest zbyteczna**.

Demokraci pierwszy punkt wniosku metropolity przyjęli. drugi uznali za podstawę, nadającą się do dalszych rokowań. W zasadzie demokraci nie są przeciwni oświadczeniu w sprawie uniwersyteckiej.

Austrya przeciw agitacyi hakatystów.

Berlin. (WAT) Berlińska „Deutsche Tageszt.“ zamieszcza pomiędzy ostatniemi telegramami w wydaniu swem niedzielnem następujący telegram swego korespondenta wiedeńskiego:

„Ze strony miarodajnej dowiaduję się, że ambasador austro—węgierski w Berlinie, hr. Szögyeny-Marich, z polecenia austro—węgierskiego ministeryum dla spraw zagranicznych, poczynił w Berlinie kroki z powodu działalności Towarzystwa kresów wschodnich w Galicyi wschodniej“.

„Deutsche Tageszt.“ dodaje, że potwierdzenia tej wiadomości, która nadeszła o późnej godzinie, nie można już było otrzymać.

Podobny telegram swego korespondenta wiedeńskiego zamieszcza także berlińska „Morgenpost,“ która donosi:

„W dobrze poinformowanych kołach obiega pogłoska, że ambasador austro—węgierski w Berlinie, hr. Szögyeny-Marich, w sprawie działalności Ostmarkenvereinu zwrócił się do niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych z życzeniem, aby podburzająca działalność tego Towarzystwa ustała, gdyż Austryi potrzebna jest zgoda pomiędzy Rusinami i Polakami, których Ostmarkenverein pragnie z sobą poróżnić.

Ogłoszenie pragmatyki służbowej.

Wieden. Jak się Biuro korespondencyjne dowiaduje, ogłosi jutrzejsza Wiener Zeitung:

1. Ustawę z dnia 25. stycznia 1914 r. w sprawie stosunku służbowego urzędników państwowych i służby państwowej (pragmatykę służbową),
2. Ustawę z dnia 25. stycznia 1914 r., zmieniającą kilka postanowień ustawy z dnia 25. września 1908 r. w sprawie uregulowania poborów nienależących do kategoryi służby czynnych służących państwowych (podurzędnicy i służący).
3. Rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 25. stycznia 1914 r. w sprawie przyznania **jednorazowego datku** osobom w czynnej służbie państwowej.
4. Rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 25. stycznia 1914 r. ustalające szczególne udogodnienia przy zastosowaniu paragrafu 50, ust. 3, paragrafu 51, ust. 6 i paragrafu 57, ust. 1. lit. e dla urzędników państwowych wyszłych ze stanu podoficerów, mających uprawnienia specyalne, a to na podstawie art. III. ust. 2 ustawy z dnia 25. stycznia 1914 r.
5. Rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 25. stycznia 1914 r. z okazyi wejścia w życie ustawy z dnia 25. stycznia 1914 r. kilka postanowień o wliczaniu czasu służby wstępnej służących państwowych należących do kategoryi służby (podurzędnicy i służba) w celu posunięcia do wyższych poborów,
6. Rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 25. stycznia 1914 r. w sprawie przeprowadzenia § 61 ust. 3. ustawy z dnia 25. stycznia 1914 r. oraz w sprawie wliczania państwowej służby pomocniczej w ogólności przy zaopatrzeniu urzędników państwowych.
7. Rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 25. stycznia 1914 r. w sprawie kancelaryjnego personalu pomocniczego przy władzach państwowych urzędach i zakładach.
8. Rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 25. stycznia 1914 r. zmieniające postanowienia art. II. rozporządzenia z dnia 23. marca 1907 r. i art. II. § 1. punkt 1. rozporządzenia z dnia 27. września 1911 i ustanawiające nowy szemat dla zasług dziennych („Taglohn“) służących pomocniczych przy władzach państwowych, urzędach i zakładach, względnie wysokość normalnej kwoty, mającej być przyjmowaną za podstawę do wymierzania zaopatrzeń dla służących pomocniczych.

Ogłoszenie to zawiera także doniesienie, że w najbliższych dniach będzie wydanych kilka obszernych rozporządzeń i wskazówek, dotyczących **przeprowadzenia** pragmatyki służbowej, szczególnie rozporządzenie całego ministerstwa w sprawie zaliczenia poszczególnych kategoryi urzędników rozmaitych gałęzi służby i działów do grup, według § 52. ustawy z dnia 25. stycznia 1914 r. o stosunku służbowym urzędników państwowych i sług państwowych (pragmatyki służbowej), według których ustalony jest szemat posuwania do wyższej klasy płacy.

Dalej ogłoszone będzie rozporządzenie całego ministerstwa w sprawie ćwierćrocznego wypłacania **dodatku aktywalnego i ekwiwalentu kwaterowego**, rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświaty w porozumieniu z ministerstwem obrony krajowej i robót publicznych, które ustali pojęcie **szkoły średniej**, po myśli ustawy z dnia 25. stycznia **1914 r.** w sprawie stosunku służbowego urzędników państwowych służby państwowej (pragmatyki służbowej).

Sytuacya w Radzie państwa.

Wiedeń, 27. stycznia.

Dziś o 4 popołudniu komisya budżetowa, po długiej przerwie, znów podejmuje swe obrady. Mimo że czescy agraryusze nadal oświadczają, iż nie myślą zmienić swej taktyki obstrukcyjnej, jednak w kołach parlamentarnych przeważa stanowczo zapatrywanie, że uda się załatwić parlamentarnie prowizoryum budżetowe, przypuszczają bowiem, że agraryusze czescy nie zechcą posunąć się aż do ostatecznych granic i wkońcu nie będą się dłużej opierać uchwaleniu prowizoryum budżetowego.

Za obstrukcyą w najostrzejszej formie jest właściwie tylko garstka najwierniejszych zwolenników byłego ministra Praszka, zaś umiarkowane skrzydło agraryuszów pod przewodnictwem posła Udržala właściwie bardzo niechętnie popierają obstrukcyę.

Agraryusze czescy wczoraj odbyli w Pradze konferencyę, na której najwidoczniej zapadła uchwała co do dalszej taktyki. Jeżeli obstrukcyoniści nie zechcą porzucić swojej dotychczasowej taktyki, to stronnictwa większości na wszelki wypadek podejmą energiczną próbę zwalczania obstrukcyi.

Prezydyum Izby spodziewa się, że komisya budżetowa w ciągu dwóch dni zdoła załatwić swoje prace, tak, że we czwartek mogłoby się odbyć posiedzenie plenarne. W piątek Izba uporałaby się ostatecznie z prowizoryum budżetowem, poczem nastąpiłoby **odroczenie Izby** mniej więcej aż do 10. marca. Dnia 3. lutego rozpoczęłyby się sesye sejmowe, które miałyby potrwać około 4 tygodnie.

W sprawie **rokowań ugodowych niemiecko-czeskich** na razie nie powzięto jeszcze żadnych decydujących uchwał. Tak niemieckie jak czeskie stronnictwa badają dopiero przedłożone przez rząd elaboraty, które wczoraj zostały uzupełnione. Rząd przesłał mianowicie niemieckim i czeskim zastępcom projekt nowej ordynacyi krajowej. Projekt ten kryje się prawie zupełnie z propozycyami, ułożonemi swego czasu przez komisyę narodowo-polityczną. Jak donoszą z Pragi, hr. Stuergkh wręczył prezydyum niemieckich i czeskich socyalistów przez namiestnika Thuna elaboraty dotyczące ugody. Prócz tego materyał ugodowy przesłany zostanie wszechniemcom i czeskim realistom jakoteż czeskiemu stronnictwu prawnopaństwowemu.

Zgromadzenie Rusinów w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu bardzo liczne zgromadzenie Rusinów wiedeńskich. Zebranych powitał poseł Dniestrzański, przewodniczył poseł dr. Oleśnicki, zastępcą jego wybrano audytora generalnego Pawlucha. Poseł dr. Eugeniusz Lewicki złożył referat. Po obszernej dyskusyi zgromadzenie przyjęło wniesioną przez referenta rezolucyę, w której między innemi powiedziano: „Zgromadzenie wiedeńskich Rusinów stwierdza z okazyi procesu 94 Rusinów węgierskich, iż nadspodziewane powodzenie agitatorów moskalofilskich wśród chłopów ruskich na Węgrzech przypisać należy w pierwszym rzędzie uciemiężeniu i narodowemu uciskowi tych ludzi od czasu zaprowadzenia dualizmu na Węgrzech. Niesumienni agitatorowie austryaccy, uwiedzeni przez agentów rosyjskich i w związku ze zdrajcami narodu ruskiego, wyzyskali ciemnotę i zacofanie tych uciemiężonych chłopów dla swoich celów. Zgromadzenie zastrzega się też energicznie przeciw uchwałom zwołanego przez rusofilskiego posła Markowa na 27 bm. do Wiednia wiecu słowiańskiego. Zgromadzenie zwraca uwagę rządowi, że propaganda rosyjska wśród ludności ruskiej monarchii przybiera coraz większe i groźniejsze rozmiary i stanowcza interwencya czynników miarodajnych jest konieczną. W szczególności zaś stronnictwo rządzące na Węgrzech musi być w interesie państwa zmuszone do zarzucenia raz na zawsze stosowanego wobec Rusinów na Węgrzech systemu ucisku narodowego.

Proces o agitacyę russofilską.

Marmaros Sziget. Na wczorajszej rozprawie przesłuchiwano 18 letniego Michała Bożuka. Przyznaje on, że rozszerzał podburzające pisma ulotne, sądzi jednak, że jest niewinnym, ponieważ nie miał możności ocenić, że czyn ten jest karygodnym.

Zjazd bałkański w Petersburgu.

Wiedeń. W tutejszych kołach politycznych przywiązują wielką wagę do konferencyi, jakie mają się odbyć *w Petersburgu* z okazyi równoczesnego pobytu tamże kilku polityków bałkańskich i serbskiego następcy tronu. Sądzą, że nie braknie prób, zdążających do ponownego **utworzenia Związku bałkańskiego**, że jednak niema obecnie o tem mowy, aby próba taka mogła wydać pożądane przez rosyjskich nacyonalistów rezultaty.

Konferencye z Pasiczem

Petersburg. Serbski prezydent ministrów **Pasicz** dziś odbędzie dłuższą konferencyę w sprawie albańskiej z prezydentem ministrów Kokowcewem i ministrem spraw zagranicznych Sazonowem. Dziś popołudniu Pasicz będzie na posłuchaniu u cara.

Wypadki w Albanii.

Interwencya mocarstw

Wiedeń. W sprawie pogłosek o wysadzeniu na ląd międzynarodowych oddziałów wojskowych w Walonie donosi korespondent „N. Fr. Presse“:

Kiedy Izmail Kemal podał się do dymisyi, komisya kotrolna wysłała delegata do Durazzo, aby

nakłonił także Essada paszę do dymisyi. Essad pasza odpowiedział, że gotów jest to uczynić, jeżeli ukonstytuuje się gabinet pod neutralnem kierownictwem, do którego on mógłby wstąpić, jako minister wojny. Na to żądanie komisya nie dała jeszcze Essadowi odpowiedzi. Jak słychać, mocarstwa zamierzają podjąć **zbrojną interwencyę** na wypadek, gdyby Essad chciał stawiać opór zarządzeniom komisyi. Sądzą jednak, że do tego nie przyjdzie i że instalacya ks. Wieda odbędzie się bez żadnych przeszkód.

Austrya wobec Albanii

Wiedeń. Wbrew odmiennie brzmiącym wiadomościom stwierdza „Wiener Allgemeine Ztg.“, że Austro-Węgry **nie czynią żadnych przygotowań wojskowych** do ewentualnej interwencyi w Albanii, do której tembardziej nie ma żadnego powodu, że położenie w Albanii jest zupełnie uspokajającem.

Przyjazd ks. Wieda.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Walony, że Izmael Kemal udał się do Brindisi, skąd udaje się do Rzymu. Po kilkudniowym pobycie w Rzymie uda się Izmael Kemal do Berlina do księcia Wieda.

W Albanii spokój

Wiedeń. „N. Freie Presse“ ogłasza wywiad z albańskim politykiem Fajkiem bejem Konicą, który między innemi zapewniał, że **w Albanii panuje spokój i że cały lud albański nie życzy sobie zamącenia pokoju.** Tylko w wyższych warstwach narodu są pewne burzliwe żywioły, które mogą się stać niebezpiecznymi. Są to ludzie, których dochody majątkowe nie stoją w żadnym stosunku do ich pozycyi społecznej, zaś będą popierać wichrzenia, pochodzące ze strony tureckiej. Europa popełniła fatalny błąd, powinna bowiem była już dawno rozstrzygnąć kwestyę obsadzenia tronu. Ks. Wied cieszy się już wielkiemi sympatyami w Albanii i będzie powitany entuzyastycznie.

Pożyczka albańska.

Paryż. Temps donosi, że tymi dniami odbyła się konferencya hr. Berchtolda z francuskim ambasadorem p. Dumainem w sprawie pożyczki albańskiej. Rząd francuski gotów jest wziąć udział w udzieleniu pożyczki, o ile przy jej sfinalizowaniu zasada równouprawnienia wszystkich mocarstw będzie uszanowana. Żądanie to dotyczy także albańskiego banku państwowego, który powinien być założony na podstawie międzynarodowej i nie może opierać się tylko o Austro-Węgry i Włochy.

Z Bałkanów.

Zaburzenia w Bułgaryi

Bukareszt. Tutejsze dzienniki donoszą, że z powodu rozwiązania sobrania przyszło w **wielu miejscowościach** Bułgaryi do zaburzeń i starć. Przywódcy opozycyi uchwalili wysłać do króla deputacyę z żądaniem, by Radosławow podał się do dymisyi. Dzienniki rumuńskie twierdzą, że położenie w Bułgaryi jest krytyczne.

Groźba stanu oblężenia

Sofia. (WAT.) Walka wyborcza przybiera tu coraz ostrzejsze formy. Rząd zamierza ogłosić **stan oblężenia,** aby zapobiedz rozszerzaniu się prądów antydynastycznych i antymonarchicznych.

Bułgarya pożycza

Londyn. Bułgarya pertraktuje tu o podjęcie pożyczki w wysokości 20 mil. f. szterl.

Sojusz bułgarsko-turecki.

Sofia. (WAT.) Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że nieprawda jest jakoby Bułgarya z Turcyą zawarła sojusz zaczepno-odporny przeciwko Grecyi.

Venizelos w Berlinie.

Berlin. Prezydent greckich ministrów Venizelos konferował wczoraj z sekretarzem stanu urzędu spraw zagranicznych Jagowem, poczem wziął udział w śniadaniu w poselstwie rumuńskiem. Venizelos zabawi w Berlinie kilka dni.

Berlin. W kołach dyplomatycznych oświadczają, że głównym przedmiotem konferencyi Venizelosa z tutejszemi osobistościami dyplomatycznemi jest kwestya wysp Egejskich, nie zaś kwestya pożyczki.

Podróż rumuńskiego następcy tronu.

Berlin. Rumuński następca tronu, ks. Ferdynand, odwiedził wczoraj kanclerza państwa, z którym dłuższy czas konferował.

Krwawe starcie w Lizbonie.

Wiedeń. Oficyalne depesze z Lizbony donoszą, że podczas wczorajszych manifestacyj po dymisyi prezydenta ministrów Costy, przyszło **do starć na ulicach i że eksplodowała jedna bomba, przyczem** kilka osób zostało zranionych.

O wiele gorzej przedstawiają sytuacyę depesze prywatne, które otrzymały tutejsze dzienniki. Według tych doniesień, starcia między zwolennikami a przeciwnikami ministra Costy **trwały przez całą noc.** Kilkakrotnie musiała wkraczać policya i wojsko. Podobno **eksplodowało niemniej, niż 8 bomb** w rozmaitych punktach miasta. **Kilka osób zabitych, bardzo wiele rannych.**

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

O dodatki kresowe.

Berlin. (Wat) Konserwatyści, narodowo-liberalni i postępowcy przygotowują na plenum parlamentu wspólny wniosek, żądający **uchwalenia dodatku dla kresów wschodnich.** Jakkolwiek dodatek ten został już odrzucony przez komisyę i będzie też prawdopodobnie odrzucony przez plenum parlamentu, stronnictwa wymienione zgłoszą ów wniosek, aby mieć sposobność do gwałtownego **zaatakowania Polaków.**

Strajk studentów.

Wiedeń. Gmach akademii eksportowej, przed którym wczoraj wieczorem odbyły się burzliwe demonstracye słuchaczy, jest strzeżony **przez policyę.** Studenci strajkują dalej i oświadczają, że tak długo nie będą uczęszczali na wykłady, dopóki akademii eksportowej nie zostaną przyznane wszystkie prawa szkół wyższych.

Wypadek min. Berchtolda

Wiedeń. Gdy minister spraw zagranicznych, hr. Berchtold, wczoraj wieczorem jechał powozem do ministerstwa spraw zagranicznych, spłoszyły się konie w Operngasse. Skutkiem tego, że asfalt był śliski, konie upadły, przyczem złamał się dyszel. Hr. Berchtold nie odniósł żadnego szwanku i udał się pieszo do ministerstwa.

Rokowania czesko-niemieckie.

Praga. Niemieccy posłowie oświadczyli, że na postanowienia dotyczące miasta Pragi, zawarte w elaboracie rządowym, **absolutnie zgodzić się nie mogą.**

Kara za demonstracye.

Petersburg. Kilku robotników ukarano miesięcznym aresztem za udział w demonstracyi ulicznej w dniu 22 b. m.

Pożyczka rosyjska

Paryż. Według doniesień z kół giełdowych, podpisano układ, dotyczący pierwszej części rosyjskiej pożyczki kolejowej, w wysokości 650 milonów rubli. Kurs emisyjny pożyczki, która będzie 4 procentowa, oznaczono na 92.

Aresztowanie giełdziarza.

Paryż. Aresztowano tu wczoraj spekulanta giełdowego i wydawcę dziennika finansowego, Alberta Germain, który właściwie nazywa się Władysław Pietrusiński: zamienił swe przedsiębiorstwo w towarzystwo akcyjne i przy tem, przez sfingowane subskrypcye, największą część udziałów sobie zabezpieczył, przez co poszkodował innych akcyonaryuszów. Na zarządzenie sędziego śledczego aresztowano i skonfiskowano w kasie dziennika Germaina 100.000 fr. Pietrusiński założył protest przeciw aresztowaniu i twierdzi on, że jest ofiara nieprzyjaciół politycznych.

Katastrofa podczas przedstawienia.

Bruksela. (WAT.) Donoszą tutaj z miejscowości Djokjokarte na wyspie Jawie, że podczas przedstawienia kinematograficznego, dawanego w stodole przez dwóch przybyłych tu Anglików, powstał pożar, wskutek którego zginęli ci Anglicy i 50 krajowców.

Wielki strajk w Londynie.

Londyn. (WAT.) Bezrobocie robotników budowlanych rozszerza się i objęło już 30 tys. robotników. Jeżeli pracodawcy zastosują lokaut, to bezrobociem dotkniętych będzie 150.000 ludzi. Również strajk tragarzy węglowych trwa w dalszym ciągu i nie ma widoku, aby zakończył się prędko, ponieważ obie strony zacięły się w swoim uporze.

Nowe trzęsienie ziemi w Lepanto

Ateny. (WAT.) Onegdaj po południu nastąpiło znowu silne trzęsienie ziemi w Lepanto. **Część fortecy zawaliła się.** Siedm domów zostało poważnie uszkodzonych. Szkody w materyałach są wogóle wielkie, ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Pożar okrętu.

Londyn. Na statku „Mauretania“ należącym do „Cunard Line“, który obecnie stoi w porcie Liverpoolu, **wybuchł pożar.** 3 osoby zginęły, 5 rannych.

Zwycięstwo rządu w Meksyku.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Meksyku, że wojska rządowe odniosły **wielkie zwycięstwa nad powstańcami.** W ostatniej bitwie podobno padło 1200 powstańców.

Rewolucya w Haiti

Nowy Jork. (WAT.) Według telegramów z Kap Haiti przeszła cała prowincya Gonaives do obozu powstańców, których wodzem jest były gubernator i minister wojny Carnor.

Durban. Zakończył się strejk kolejowy.

Wiedeń. Profesor wydziału filozoficznego na uniwersytecie wiedeńskim radca dworu Fryderyk Jodl zmarł wczoraj.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 27 stycznia.

Zebranie wierzycieli zakładów Chramca. Wczoraj po południu **w sali** Rady powiatowej krakowskiej odbyło się **zebranie** wierzycieli tow. akc. zakładów dra Chramca w Zakopanem. Udział w zebraniu wzięli także członkowie Rady nadzorczej i akcyonaryusze. Przewodniczył prezes Rady nadzorczej prof. Antoni Górski. Przeprowadzono dyskusyę nad stanem interesów finansowych zakładu i zgodzono się na dokonanie **sanacyi** w kierunku sposobności rozwiklania spłaty należytości w przeciągu kilku lat. Nadto wierzyciele uznali dotychczasową działalność Rady nadzorczej, podziękowali jej za bezinteresowne trudy około zakładu i wyrazili stanowcze życzenie, aby Rada nadzorcza do konkursu nie dopuściła, gdyż konkurs przyniósłby szkodę zarówno wierzycielom, jak zakładowi, mającemu według gruntownych obliczeń świetną przyszłość, a narażonemu na chwilowe trudności z powodu niepomyślnych warunków meteorologicznych w zeszłym roku. Wierzyciele przedłożyli Radzie nadzorczej do kooperacyi, jako **swych zaufanych,** pp. Iglickiego, Perosia, Szymborskiego i Oterowskiego.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Ignacy Dembowski przy sposobności pobytu w Krakowie, przyjmować będzie we środę, 28 stycznia **b. r.** w godzinach południowych w biurze Delegata Namiestnika. Bliższych informacyj co do czasu zasięgnąć mogą osoby interesowane w c. k. Starostwie krakowskiem.

Ślub. Wczoraj wieczorem z powodu ślubu hr. Maryi Potockiej, córki ś. p. Andrzeja hr. Potockiego i hr. Krystyny z Tyszkiewiczów, odbył się raut na Szlaku u hr. Stanisławów Tarnowskich przy udziale licznie przybyłych krewnych i zaproszonych gości.

Ślub hr. Maryi Potockiej z hr. Józefem Tyszkiewiczem, synem Aleksandra i Maryi z Pusłowskich, odbył się dzisiaj o godz. 11 rano w kościele N. Maryi Panny. Świątynię przybrano bardzo pięknie krzewami, kwiatami, dywanami i makatami. W prezbiteryum i stalach zajęli miejsca goście weselni. Ślubu po odprawionej mszy św. przed otwartym wielkim ołtarzem, dziełem Wita Stwosza, udzielił książę biskup Sapieha w asystencyi X. arcybiskupa Simona. W orszaku ślubnym było dużo pięknych strojów polskich.

Wybór marszałka powiatowego. Z Rzeszowa piszą nam: W miejsce śp. Stanisława Jędrzejowicza wybrany został na onegdajszem posiedzeniu tutejszej Rady powiatowej marszałkiem p. Jan Jędrzejowicz ze Staromieścia 15 głosami, zaś 9 głosów otrzymał dr. Jabłoński, b. burmistrz miasta Rzeszowa.

Aresztowania. Wczoraj aresztowała tutejsza policya 27-letniego Stefana Mlostka z Chrzanowa, który za pośrednictwem murarza Józefa Golonka usiłował w Krakowie sprzedać kosztowne **brylanty.** Aresztowany nie umiał wyjaśnić, skąd wziął te kosztowności, które mu w rezultacie odebrano.

Za kradzież pugilaresu z pewna kwotą pieniężną pani Maryi Lichtarowiczowej w Sukiennicach aresztowano wczoraj po południu 19-letniego Salomona Laufera, znanego kieszonkowca.

Od pewnego czasu grasowała na Kaźmierzu szajka włamywaczy. Wczoraj udało się policyi aresztować jednego ze wspólników tej szajki w osobie Izraela Landaua vel Abrahama Wachstocka, dekoracyjnego malarza.

Za kradzież bielizny ze strychów aresztowano służącą Katarzynę Olszakównę.

Wczoraj także aresztowano 32-letniego **blacharza** Abrahama Horowitza w chwili, gdy zabierał **pręty** mosiężne ze schodów w realności pod l. 6. przy ul. Długiej.

Pożar fabryk pod Lodzią. Z Łodzi donoszą pod datą 26 bm.: Wczoraj w Zgierzu wybuchnął groźny pożar, którego pastwą stała się apretura Aleksandra Kernbauma. Spłonął doszczętnie dwupiętrowy gmach wykończalni, maszyny i urządzenia fabryczne, które były ubezpieczone w Warszawskiem Towarzystwie Ubezpieczeń na 300.000 rubli. Straty wynoszą 200.000 rubli. Przeszło 100 robotników pozostało na razie bez pracy. Przy ratunku dwaj fabrykanci, Oskar Gerlicz i Antoni Komorowski ponieśli poważne poparzenia. Z trudnością dało się ocalić dwie sąsiednie fabryki: Juliusza Heffmanna i fabrykę waty „Astra.“

Zmarli. Z Zakopanego donoszą, że w sobotę zmarł tam Ludwik Staff, młody i uzdolniony poeta, piszący pod pseudonimem Jan Strzemię. Zmarły był bratem znanego poety, Leopolda Staffa. Poezye swe drukował w „Lamusie“. Żył lat 23.

Afera prof. Załozieckiego.

Prof. Załoziecki, który ciągle jeszcze jest konsulem angielskim we Lwowie, wrócił, jak donoszą pisma tamiejsze, do Lwowa. Pisma te stwierdzają dalej, że nietylko przed rosyjskim i niemieckim, ale także przed angielskim konsulatem stoi straż policyjna.

Rektorat politechniki lwowskiej ogłasza, że prof. Załoziecki już przed tygodniem zgłosił się osobiście u dziekana wydziału chemii technicznej, prosząc o wytoczenie śledztwa w swojej sprawie.

Nadmienić należy, że p. Załoziecki uczuł potrzebę zamieszczenia w »Neue Fr. Presse« obszerniejszego »wyjaśnienia« w sprawie zarzutów, podniesionych przeciwko niemu w rewelacyach p. Fr. Krysiaka. Z »objaśnienia« tego zasługują na powtórzenie następujące szczegóły:

»Kto nie zna metod, przy pomocy których zwalcza się w Galicyi narodowych przeciwników, mógłby przypuszczać, że co najmniej popełniłem zbrodnię państwową, gdyż blizko już od miesiąca jestem we wrogiej prasie przedmiotem bezustannych napaści, skierowanych przeciwko osobie mej, mojemu stanowisku, a nawet mojej rodzinie. A cała moja »zbrodnia« polegała jedynie na tem, że zajmując się sprawami emigracyjnemi i otrzymawszy w tym względzie od »Ruskiego komitetu narodnego« polecenie wypracowania referatu, mniej więcej przed rokiem zamieściłem raz w »Korrespondenz des Deutschen Ostens« notatkę o robotnikach ruskich w Niemczech. Nie wiedziałem jednak, że korespondencya ta jest organem »Ostmarkenvereinu«. Wybrałem przytem formę taką, aby umożliwić powtórzenie w innych dziennikach niemieckich mojej notatki, która nie była skierowaną przeciwko narodowości polskiej. Zgrzeszyłem więc co najwyżej z powodu mej nieznajomości stosunków prasowych w Niemczech i dlatego w dobrej wierze twierdzić mogłem, że z »Ostmarkenvereinem« nie łączą mnie stosunki. Nie uczyniłem tego, aby jako Rusin utrzymywaniem stosunków takich się gorszyć, tylko poprostu dlatego, że świadomie ich nie utrzymywałem. Aby prawdę wykazać, sam prosiłem o wdrożenie przeciwko mnie surowego śledztwa dyscyplinarnego i z powodu tego wykłady moje zostały zawieszone«.

Tyle prof. Załoziecki. Dodać wobec tego należy, że w kwestyi emigracyi, w której p. Załoziecki wypracował referat z polecenia »narodnego komitetu ruskiego« chodziło o usuwanie robotnika polskiego, o wywołanie strajku rolnego w Galicyi i o szkodzenie Polakom, jak tego dowodzi korespondencya Hanyckiego z Tiedemannem. Nie jest to więc sprawa tak niewinna, jak ją usiłuje przedstawić Załoziecki. Wierzyć się dalej nie chce, aby działacz społeczny i konsul angielski nie miał nic o tem wiedzieć, że »Korrespondenz des Deutschen Ostens« było i jest organem hakatystycznym. P. Załoziecki działał, jak sam przyznaje, z polecenia »Narodnego Komitetu ruskiego«. Z polecenia i w imieniu tego samego komitetu pracował także ks. Hanyckyj. P. Załoziecki w swem »wyjaśnieniu« nie ma ani słówka nagany dla szkodliwej i wrogiej Polakom pracy bądź komitetu, bądź ks. Hanyckiego. Wobec tego niepodobna oprzeć się wrażeniu, że prof. Załoziecki musiał wiedzieć o ścisłych stosunkach komitetu i ks. Hanyckiego z »Ostmarkenvereinem«. A wiedząc o tem, ani ich przed tem nie przestrzegł, ani też nie położył tamy tej niegodnej pracy, której ostrze skierowane było przeciwko Polakom.

Piękny przykład solidarności narodowej.

Z zarządu Macierzy szkolnej w Cieszynie piszą nam: Klęski, jakie spadły na społeczeństwo nasze w dwóch latach poprzednich, zagroziły także ruiną naszym stowarzyszeniom oświatowym, w szczególności zaś Macierzy Szkolnej księstwa Cieszyńskiego. W chwili jednak ostatecznej, w chwili, gdy zdawało się, że niema już dla niej ratunku, potrafiliśmy zdobyć się na czyn, na niecodzienną ofiarność, byle tylko od upadku tej tak dla sprawy narodowej zasłużonej Instytucyi nie dopuścić. A głos wołania o pomoc odbił się echem nie tylko na obszarze ziem polskich, ale wszędzie — rzec można — gdzie tylko bije serce polskie: napływają bowiem datki z kolonii polskich w Bułgaryi i we Francyi, z głębi Rosyi i z dalekiej Mandżuryi, i z przeciwnego krańca kuli ziemskiej, ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. A w składkowaniu biorą udział bogaci i biedni, starzy i młodzi. Tak n. p. dzieci górników polskich w Lallains we Francyi złożyły 10 K., młodzież szkolna z poza kordonu przeszło 5.000 K., młodzież szkół średnich na Śląsku cieszyńskim 1208 K.

Są to zaiste przykłady, które Macierz Szkolną winny zachęcić do wytrwania w podjętej pracy, a ogół polski do wytrwania w rozpoczętej ofiarności.

Komisarz rządowy w Przemyślu.

Z Przemyśla donoszą do »Słowa Polskiego«: Wskutek rezygnacyi w roku zeszłym 22 radnych i 4 zastępców, namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem Krajowym po różnych pertraktacyach rozwiązało wreszcie 24 bm. Radę miejską i zamianowało dla miasta komisarza rządowego w osobie b. starosty a wiceprezydenta namiestnictwa p. Józefa Lanikiewicza, dodając mu zastępcę i 2 mężów z Rady i z poza rady jako »radę przyboczną«.

Jako asesorowie mianowani zostali Dr. Doliński (b. burmistrz) ks. J. Federkiewicz, Alfred Frankel (z poza Rady) dr. B. Gans (z poza Rady) inż. Hochfeld (z poza Rady) Eug. Kusiba, Ks. M. Podoliński, Julian Szancer i dr. L. Tarnowski. Wprowadzenie rządowe p. Lanikiewicza jako komisarza rządowego nastąpi — zdaje się — 27 bm.

Bezrobocie drukarzy.

„Przyjmowanie cennika“. W dziennikach partyjnych publiczność czyta co kilka dni: w miejscowości lub w kraju tym a tym, przyjęło nowy cennik 10 drukarni. Za dwa dni: przyjęły cennik dwie drukarnie i tp. Otóż objaśnić należy, że chodzi tu o maleńkie firmy lub drukarnie pokątne, gdzie sam właściciel pracuje lub ma jednego robotnika. N. p. na 14 drukarń w Wiedniu, które »cennik podpisały« wypadło 5 towarzyszy. Są to maleńkie drukarnie, ekonomicznie słabe, nienależące do organizacyi pracodawców, które nigdy nie wchodziły w rachubę. Jak tu chodzi o efekt cyfrowy, dowodzi najlepiej, iż do jednej drukarni krakowskiej izraelickiej, posiadającej jedną małą prasę, o formacie ograniczonym, przychodziła uroczyście trzy razy deputacya, z przewodniczącym na czele, o podpisanie cennika (nb. napróżno). Otóż takie podpisy o ile się udadzą, dają potem materyał do wykazywania tylu a tylu »zdobytych pozycyj«.

Pośrednictwo rządu w kwestyi drukarskiej.

Wiedeń, 27 stycznia.

W celu doprowadzenia do zgodnego załatwienia różnicy opinii panującej od dłuższego czasu w przemyśle drukarskim, odbędą się we środę dnia 28go b. m. w ministerstwie handlu konferencye pod kierownictwem szefa sekcyi Mataji i radcy ministeryalnego Gasteigera. W konferencyach wezmą udział przedstawiciele pryncypałów i pomocników drukarskich z Wiednia i wszystkich krajów koronnych.

Na zaproszenie ministerstwa handlu wezmą w tej konferencyi także udział członkowie urzędu taryfowego niemieckich drukarzy w Berlinie.

Konferencye te będą poufne, zastrzeżone jest jednak wydanie komunikatu o ich przebiegu.

KRONIKA.

Kraków, 27 stycznia.

Otwarcie „Piątej Wystawy Rzeźby“ w pałacu Sztuk pięknych przy placu Szczepańskim l. 4, odbyło się w niedzielę przy bardzo licznym udziale publiczności.

Oprócz tej wystawy, urządzoną została w sali »Świetlica« wystawa obrazów następujących artystów: prof. Jacka Malczewskiego, Jerzego Karszniewicza, dyr. Juliana Fałata, Włodzimierza Kuglera, Hr. Wodzickiej Maryi, Steinhilberówny Oty, Mieczysława Trzcińskiego, Franciszka Turka, Maryana Olszewskiego, Vlastimila Hofmana, Gustawa Gwozdeckiego, Stanisława Kamockiego.

Odczyt o Wicie Stwoszu wygłosi staraniem Akad. Koła »Straży polskiej« prof. Dr. M. Zmigrodzki we środę 28 b. m. o godz. 6 wieczór w Sali Collegii Novi Nr. 35.

Posiedzenie towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę d. 28 bm. o godz. 6 wieczorem w klinice medycznej (Kopernika 15) Przemawiać i okazywać chorych będą prof. Jaworski, dr. Maryan Nowaczyński, Wachtel, prym. doc. Latkowski oraz dr. Zaręba z Wadowic.

Z Tow. Technicznego. Dzisiaj we wtorek o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa (Straszewskiego 28 II p.) odbędzie się odczyt p. inż. W. Dziakiewicza »O projekcie wodociągu dla miasta Stanisławowa«. Goście mile widziani.

IX „Czarna kawa“ urządzona przez Syndykat dziennikarzy krakowskich w sali hotelu Pollera, zgromadziła w niedzielę, jak zazwyczaj, liczną i wykwintną publiczność, zaciekawioną odrębnym jej, literackim charakterem. Na program złożyły się utwory poetyckie pp. Jana Starzewskiego, Mieczysława Smolarskiego, Maryi Szpyrkówny, Heleny Oppeln-Bronikowskiej oraz Antoniego Waśkowskiego, odczytane przez autorów i uproszonych artystów. »Clou« programu stanowił występ heroiny dramatycznej naszej sceny p. Łuszczkiewiczówny która rozporządza wyjątkowymi warunkami rzeźbienia poetyckiego słowa: to też wygłoszony przez artystkę poemat Kasprowicza »Salome« wywołał niemilknące, huczne oklaski. Z uznaniem przyjęto też poezye p. Smolarskiego. P. Ruszkowski artysta teatru miejskiego z siłą i przejęciem odczytał wiersz p. Waśkowskiego p. t. »Orka«, przyjęty ze szczerym aplauzem. Publiczność zadowolona z przyjemnie spędzonego popołudnia około godz. 6 opuściła salę.

Bratnia pomoc zarejestrowana kasa zapomogowa w Krakowie, z wolnym wyborem lekarzy rozpoczyna swą czynność w niedzielę dnia 1 lutego b. r. w lokalu przy ul. Karmelickiej l. 21. Do kasy zapisać się mogą wszyscy ustawą do ubezpieczenia w kasach dla chorych obowiązani, jako też wszelkiego rodzaju służba.

Tow. budowy domu dla Uniwersytetu ludowego w Krakowie odbędzie d. 1 lutego o godz. 2 pop. w lokalu Uniw. lud. (Dunajewskiego 7) Walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym sprawozdanie i wybory.

Rąbanie lodu. Magistrat m. Krakowa ogłasza, że lód ze stawów i wód bieżących można pobierać jedynie za zezwoleniem miejskiego Urzędu zdrowia, gdzie poprzednio musi się odbyć bakteryologiczne i chemiczne zbadanie wody. Odnośne podania należy wnosić wprost do m. Urzędu Zdrowia.

Kurs skoków na nartach urządza Tatrzańskie Tow. Narciarzy w dniach 29 i 30 stycznia w Zakopanem na Kalatówkach pod kierunkiem przodownika B. Macudzińskiego. Punkt zborny dla uczestników w Zakopanem d. 29 o godz. 8 rano w restauracyi Karpowicza.

Główne zawody bobsleighowe odbędą się w dniu 2 lutego. Nagrody w plakietach i honorowe.

Pomyłka druku. We wczorajszym numerze w artykule p. t. »Hakatyści i miasta w Wielkopolsce«, w ustępie szóstym, w wierszu drugim zamiast »wyrugowania majstrów polskich« ma być oczywiście »wykupowanie majątków polskich« przez Komisyę i t. d.

Przerwane demonstracye. W niedzielę wieczorem miał się odbyć w sali Starego Teatru odczyt Nachuma Sokołowa, znanego litwaka, urządzony staraniem pewnego odłamu żydowskiego. Ze względu jednak na silną agitacyę młodzieży akademickiej przeciw urządzeniu takiego odczytu w Krakowie, policya krakowska w ostatniej chwili zabroniła urządzenia odczytu. Mimo to przybyły liczne grupki młodzieży, które po krótkiej demonstracyi przed gmachem Starego Teatru, dowiedziawszy się że odczytu nie będzie, rozeszły się spokojnie.

Oszukańcze ogłoszenie. Firma »Jaszavits Elijas« w M. Szeklencze na Węgrzech ogłasza, że rozsyła mięso wołowe i cielęce w paczkach 5 kilogramowych franko za zaliczką 4 koron. Jeden z krakowskich obywateli sprowadził taką paczkę, żądając pół wołowiny, a pół cielęciny. Otrzymał w koszyku ważącym 1½ funta, dwie szczęki dolne jałówki ze skórą i sierścią, resztę zaś tworzyły poczerniałe kości z odrobiną mięsa. Przeciwko oszukańczej firmie obywatel ów wdroży postępowanie sądowe.

Obława na złodzieja w Rynku. W Sukiennicach wczoraj popołudniu wyrwał jakiś wyrostek torebkę przechodzącej tamtędy p. Maryi Richterowej. W torebce znajdowało się 300 koron. Chłopiec, widząc stróża bezpieczeństwa publicznego, począł uciekać w stronę pasażu Bielaka i wpadł do pasażu. Publiczność jednak zagrodziła mu drogę w sieniach pasażu tak, że nie mógł się wydostać na ulicę. Wtedy nadeszło kilku policyantów i po długich gonitwach po gankach i schodach za złodziejem ujęto i odstawiono go »pod Telegraf«. Przed pasażem, podczas obławy zebrały się tłumy publiczności, które później odprowadziły złodzieja »pod Telegraf«. W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest znany kieszonkowiec i karany kilkakrotnie za liczne kradzieże Salomon Laufer.

Usiłowane samobójstwo. W poniedziałek nad ranem usiłował pozbawić się życia zecer 19-letni Władysław B., zamieszkały przy ul. Poselskiej l. 18. Zawezwano na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe. Jak się okazało, niedoszły samobójca zadał sobie kilka głębokich ran w piersi ostrym nożem kuchennym. Rany są dość niebezpieczne, szczególnie jedna, zadana w okolicę serca. Po opatrzeniu przez lekarza pogotowia, pozostawiono niedoszłego samobójcę opiece domowej. Powód samobójstwa nieznany.

Sokół w Podgórzu urządza w sobotę 30 b. m. o godz. 7 wieczorem odczyt o »Zasadach i obowiązkach sokolich«.

Uroczyste nabożeństwo za poległych w r. 1863/4 odbędzie się staraniem Sokoła w Podgórzu w dniu 31 b. m. o godz. 8 rano w Kościele parafialnym.

Z kroniki podgórskiej. (Podjęcie budowy gimnazyum. Oszustwa z mięsem. Aresztowanie awanturnika krakowskiego). Wstrzymana przed kilku tygodniami budowa nowego gmachu gimnazyum na

Krzemionkach, dzięki osobistej interwencyi burmistrza m. Podgórza, i posła Maryewskiego u namiestnika we Lwowie, rozpoczęta została w tych dniach. Jak nas informują, budowę gimnazyum wstrzymano ze względu na brak funduszów państwowych.

W Podgórzu od dłuższego czasu uwijają się agenci firm węgierskich sprzedaży mięsa, którzy naciągają w ten sposób publiczność, aby sprowadzała »tanie« mięso z Węgier w paczkach 5 kg. Jak się okazało, do policyi miejskiej zgłosiło się już kilka osób z zażaleniami, że padły ofiarą agentów i niesumiennych dostawców, gdyż przysłane mięso waży 1 kilo, a reszta to 2-kilogramowa paczka drewniana i 2 kilo kości.

Wczoraj w jednym z szynków podgórskich aresztowano znanego policyi krakowskiej złodzieja Fr. Górę, który przed tygodniem stoczył krwawą bójkę w kawiarni przy ulicy Długiej w Krakowie, raniąc ciężko trzy osoby. Aresztowany wtedy wyrwał się z rąk prowadzącego go policyanta i uciekł. Policya odstawiła go jeszcze wczoraj do sądu krajowego karnego w Krakowie.

Z karnawału.

Reduta prasy. W rękach gości, którzy 7 lutego pospieszą na redutę prasy, znajdują się już zaproszenia, ozdobione udatnym rysunkiem p. Eugeniusza Kazimirowskiego, a wykonane w sposób wykwintny w znanej oficynie drukarni W. L. Anczyca i Ski. Zaczęły już także napływać reklamacye i zgłoszenia z powodu zmiany adresu itd. Komitet uprasza o łaskawe wczesne zwracanie się w podobnych sprawach (Jagiellońska 10. Telef. Nr. 41), aby siły wykonawcze mogły podołać pracy, która rośnie z dniem każdym wskutek czynności organizatorskich. Wnosząc z rozmiarów, jakie przybierają te czynności, zabawa przewyższyć powinna poprzednie udziałem liczebnym i nastrojem karnawałowego humoru.

Przyczyni się do tego także program, którego szczegóły podane będą w najbliższych dniach, a które miejscom na galeryi dodają wartości w znacznej mierze. Ceny biletów na galeryę unormowane są w sposób odpowiadający stosunkowi miejsc do siebie: I. rząd naprzeciw estrady 15 k., I. rząd boczny 10 k., II. i III. rząd naprzeciw estrady i II. rząd boczny po 8 k., IV. rząd naprzeciw estrady 6 koron. — Wcześniejsze zgłoszenie ma duże znaczenie, gdyż wcześniej przybywający, otrzymają miejsca w rzędach bliższych. Sprzedaż tych biletów rozpocznie się już jutro w godzinach przedpołudniowych w lokalu komitetu przy ulicy Jagiellońskiej l. 10 II piętro.

Datki na bal rabczański. Na ręce skarbniczki balu rabczańskiego hr. Adamowej Starzeńskiej nadesłano nast. datki: p. M. Gwiazdomorska 20 kor., p. M. Garapich 20 k., p. Kowalska 10 k., hr. Stanisławowie Wodziccy 20 k., z Żółtowskich hr. Ponińska 30 k., Alf. Chłapowscy 30 k., dr. St. Biesiadecki 10 k., Tad. Epsteinowie 20 k., M. Sędzimirowie 20 k., St. Schönguthowa 10 k., L. Ezowska 10 k., Eksc. gen. Böhm Ermolli 30 k., Eksc. gen. Rozwadowski 20 k., hr. N. Tarnowska 20 k., hr. M. Sobański 100 rubli, St. Igliccy 20 k., W. Piotrowscy 40 k., hr. Esterhazy 20 k., J. Matusińscy 20 k., E. Jaxa Chronowski 30 k., Fr. ks. Radziwiłłowie 20 k., dr. E. Rosenblatt 30 k., St. Żeleńscy 20 k., Teod. Mańkowscy 50 k., Hier. hr. Tarnowski 20 k., hr. Jak. Potocki 100 k., hr. B. Tyszkiewicz 50 rubli, z hr. Lasockich Skirmuntowa 20 k., Edm. Zieleniewski 20 k., wicepr. Dembowski 25 k., prof. Wicherkiewiczowie 20 k., z Dembowskich hr. Tarnowska 20 k., K. Hupkowa 10 k., hr. Jan Sierakowski 20 k., Piotr Szymberski 20 k., St. Ciechanowski z Warszawy 100 k., Michał Flatau 15 k., hr. P. Roztworowski 10 k., z Mieczyńskich Mocsowa 100 k., Wł. Merunowiczowie 20 k., hr. Czesł. Krasicka 30 k., Wład. Gubarzewscy 10 k., Bank hip. 50 k., Winc. Łepkowscy 20 k., z Sołtanów hr. Lasocka 50 k., Kazim. Niesiołowski 20 k.

Bal krak. Tow. walki z gruźlicą odbędzie się we środę 4 lutego b. r. w salach Starego Teatru. Protektorat balu objęła ks. Hieronimowa Radziwiłłowa z Balic. Komitet pań pod przewodnictwem Janowej hr. Szembekowej dokłada wszelkich starań, by tradycyjna zabawa o wysoce humanitarnym celu wypadła jak najpomyślniej. Datki na cele Towarzystwa przyjmuje przewodnicząca komitetu hr. Szembekowa (Basztowa 10), oraz skarbniczka p. Witołdowa Hausnerowa (Krupnicza 5). W razie nieotrzymania zaproszenia wskutek niedokładnego adresu, należy się zwracać do p. Józefowej Grodyńskiej (Krupnicza 10). Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się sprzedaż zamówionych dotąd biletów, zarówno na galeryę jak na salę. Dalsze zgłoszenia przyjmuje przewodnicząca Komitetu, skarbniczka oraz pp. Kazimierzowa Maryanowa Morawska, Stanisławowa Ciechanowska, Eugeniuszowa Borzęcka, Augustowa Raczyńska, Kazimierzowa Smolarska (ul. Sławkowska 10), Józefowa Grodyńska (ul. Krupnicza 10).

Resursa urzędnicza urządza w sobotę dnia 31 stycznia doroczny bal w swej nowo z wielkim nakładem odnowionej sali. Elektrotechnicy pracują już nad urządzeniem wielkich reflektorów elektrycznych, w których barwnem świetle odtańczonym będzie w sześć par salonowy »Tango«. Karnety wykończają artyści malarze. Początek o godz. 9 wieczór. Zaproszenia wydaje sekretaryat Resursy codziennie w godzinach wieczornych.

W niedzielę dnia 1 lutego odbędzie się zabawa dla młodzieży. Początek o godz. 7 wieczorem. Kostyumy mile widziane.

Instytut muzyczny urządza we czwartek 29 b. m. w lokalu własnym zabawę dla uczniów. Początek o godz. 6 wieczorem. Zaproszenia wydaje kancelarya Instytutu codziennie od 12—1 i 4—6.

W ognisku nauczycielskiem (Rynek gł. 29) odbędzie się w dniu 1 lutego zabawa taneczna dla członków Stowarzyszenia i ich rodzin. Zgłoszenia przyjmuje się w Ognisku od 5—6 wieczorem.

Zabawę taneczną z kotylionem i licznemi niespodziankami urządza Związek absolwentów Akademii handlowej w sobotę d. 31 bm. w sali Stow. kupców i młodzieży handlowej, ul. Wolska l. 14. O pomysłowości komitetu, rozwijającego żywą akcyę około urozmaicenia zabawy świadczy, że zaproszenia sformułowano w formie wyciągu z księgi buchalteryjnej.

Związek państw. oficyanów urządza w sobotę 31 bm. w sali Strzeleckiej wieczór taneczny. Po zaproszenia, które już są na wyczerpaniu, zgłaszać się można ul. Poselska 7 parter.

Zabawa taneczna ajentów Dyr. policyi w Krakowie, odbędzie się w salach Resursy urzędniczej we wtorek 3 lutego. Czysty dochód przeznaczony na zapomogi dla wdów i sierót, pozostałych po ajentach policyi.

Z KRAJU.

Pomnożenie notaryatów w Galicyi. Ministerstwo sprawiedliwości zamierza ze względu na znaczny wzrost agend notaryalnych pomnożyć liczbę notaryatów w Galicyi. Między innemi ma być utworzony w Stanisławowie trzeci notaryat.

Rozwój Krynicy. Donoszą z Krynicy, że wczoraj natrafiono przy pogłębianiu szybu drugiego w parku na solankę w głębokości około 800 metrów. Kwestya budowy łazienek niebawem rozwiązana zostanie. Projektowana jest budowa wielkiego budynku, który obok zakładu hydropatycznego pomieści nowe łazienki mineralne. Rozpisanie budowy nastąpić ma w lutym lub w marcu.

Sprawy te traktował dotychczas rząd po macoszemu — i na tem Krynica wiele traciła. Byłby już najwyższy czas, aby rząd spełnił swój obowiązek.

Upokorzenie hakatysty. Z Białej piszą nam 25 b. m.: Jak o tem szczegółowo swego czasu donieśliśmy, Rada miejska w Białej zamianowała 12 niemieckich obywateli honorowych celem utrzymania swego stanu posiadania przy wyborach do tej Rady z obawy, aby Polacy nie zostali do niej wybrani. Polacy wnieśli przeciwko temu protest. Niemcy bialscy zwołali wskutek tego zgromadzenie do hotelu pod »Czarnym Orłem« i na tem zebraniu jeden z referentów, mianowicie adwokat dr. Oskar Rosner, obraził marszałka powiatu bialskiego i posła dr. Łazarskiego za jego stanowisko w sprawie powyższej nominacyi. Dr. Łazarski zaskarżył do sądu butnego Niemca o obrazę czci, lecz do rozprawy nie przyszło, gdyż dr. Rosner odwołał wszystkie zarzuty przeciwko dr. Łazarskiemu i publicznie go w pismach niemieckich przeprosił. Dr. Rosner jest jednym z przywódców niemieckich w Białej.

Kronika lwowska.

Akcya zapomogowa. Wczoraj odbyła się we Lwowie konferencya prezydyum Koła polskiego z p. namiestnikiem w sprawie akcyi zapomogowej. Brali w niej udział pp.: Skarbek, Kędzior, Czaykowski i Loewenstein (w zastępstwie p. Germana). Omawiano sprawę funduszu 20-milionowego na instytucye powiatowe.

Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. nie będzie przyjmował we Lwowie we środę 28 bm. Natomiast przyjmować będzie w tym dniu w godzinach południowych w Krakowie, gdzie strony interesowane otrzymają bliższe informacye w krakowskiem starostwie.

Uzupełniające wybory w lwowskiej Izbie adwokatów odbyły się w sobotę i dały wynik następujący: Członkowie Rady dyscyplinarnej: (na 3 lata) Deryng, Dobrzański, Fiszer, Ploder, (na 2 lata) Till, zastępca: Schönbach. Egzaminatorowie dla egz. adw.: Allerhand, Bund junior, Dobiecki, Ewyn, Fedak, Feld, Finkler, Kosiński, Landes, Löwenherz H., Mikuliński, Mochnacki, Oleśnicki Eugeniusz, Parnas Emil, Pomianowski, Rauch, Wróblewski i Zipper. Egzaminatorowie dla egzam. sędziowskich: Allerhand, Ambes, Czarnik, Feiles, Jaglarz, Lisiewicz, Ochrymowicz, Oleśnicki Jarosław, Pająk, Rosmarin Adolf, Sokal Rubin, Sonnerstein Salomon, Wein i Weiss Kiwa. Rewizorowie: Kmicikiewicz, Laub i Michejda.

Odznaczenie policyanta. Wczoraj przed południem odbyło się we Lwowie w szpitalu garnizonowym wręczenie srebrnego krzyża zasługi kapralowi policyi Turkiewiczowi, który został postrzelony przez uciekającego złodzieja, zranił go jednak pałaszem i zatrzymał go. Obecni byli przy akcie wręczenia: namiestnik dr. Korytowski, komenderujący kawaleryi generał Kolswary, dyrektor policyi dr. Reinlaender i oficerowie policyi. Wręczenia tego medalu dokonano na telegraficzne polecenie cesarza. Stan zdrowia Turkiewicza polepszył się znacznie.

Za szpiegostwo. Ze Lwowa donoszą pod datą 27 bm: Rosyankę Helenę Mikołajewnę Korczewę, 23 lat liczącą, która przybyła w marcu ubiegłego roku do Lwowa w celach szpiegowskich, skazał tutejszy trybunał karny na karę 15 miesięcznego ciężkiego więzienia.

Dziś odbywa się tajna rozprawa przeciw Teodorowi Hryniewiczowi, malarzowi cerkiewnemu w Łopusznej k. Bóbrki osk. o szpiegostwo. Utrzymywał on stosunki z Jarosławem Monczałowskim, karanym już za szpiegostwo, który mieszka teraz stale w Nowosielicy rosyjskiej. Hryniewicz dostarczał materyału o stosunkach wojskowych i organizacyach militarnych polskich.

Echo włamania się na dworcu kolejowym. W sprawie włamania się do kasy frachtowej na dworcu kolejowym we Lwowie, o czem przed kilku dniami donieśliśmy, prowadzi śledztwo sędzia Batycki. Przesłuchał on trzech wartowników, przeznaczonych do pilnowania tej kasy. Jednego z nich, Jana Majchera, który wikłał się w zeznaniach, sędzia kazał aresztować i zawiesił nad nim areszt śledczy.

ZE ŚWIATA.

Strajk w akademii eksportowej. Z Wiednia donoszą: Strajk słuchaczy akademii eksportowej, którzy domagają się uznania zakładu za wyższą szkołę handlową, rozszerzył się. Wczoraj przedpołudniem urządzili słuchacze przed gmachem akademii »bumel« demonstracyjny. Przyszło do starcia z policyą. Kilku słuchaczy aresztowano. Dyrektor zakładu Schmidt złożył urząd.

Ospa w Wiedniu. Z Wiednia donoszą: Kierownik sanitarnego wydziału X okręgu Sonnerer, zachorował na ospę, której nabawił się przy przewożeniu do szpitala chorego na ospę, niejakiego Hellera. — Ogółem zachorowało dotąd na ospę 6 osób; zasłabnięcia są przeważnie lekkiej natury.

Przeciw tango. Z Wiednia donoszą: Wczoraj przyszło na jednym z tutejszych balów do wielkiej demonstracyi przeciw tango. Gdy w jednej z mniejszych sal kilkunastu gości zaczęło tańczyć tango, publiczność głośno zaprotestowała i zmusiła muzykę do zagrania walca.

Odwilż. Z Berlina telegrafują: Tutaj i na zachodzie państwa nastąpiła odwilż. Termometr wskazuje kilka stopni powyżej zera. Natomiast nad jeziorem Bodeńskiem panują silne mrozy, skutkiem których wstrzymano wczoraj ruch parowców.

Legat dla cesarza Wilhelma. Zmarły artysta malarz Vahldik zapisał cesarzowi Wilhelmowi pół miliona marek, przeznaczając je na budowę floty niemieckiej.

Strajk węglarzy w Londynie. Z Londynu telegrafują: Liczba strajkujących tragarzy węglowych wynosi 150.000. Uchwalili oni, że bez względu na sympatyę do osób chorych, nie mogą jednak zaopatrywać szpitali w węgiel. Na północy Londynu były pewne rozruchy, stłumione zresztą łatwo przez policyę. Strajk wywołuje wielkie niedogodności z powodu niemożności regularnego zaopatrywania się w węgiel. Ceny węgla podniosły się w dwójnasób. Policyanci na koniach konwojują wozy z węglem, obsługiwane przez »łamistrajków«, wysyłanych przez składy węglowe do dzielnic uboższych. Noszeniem węgla do szpitali zajęli się s t u d e n c i, k t ó r y m n i k t w t e j c z y n n o ś c i n i e p r z e s z k a d z a. W Anglii widocznie ludność nie daje się teroryzować socyalistom.

Teatr miejski w Krakowie.

Wtorek: »Pigmalion«
Środa: »Pani prezesowa«
Czwartek: »Pigmalion«
Piątek: Teatr zamknięty
Sobota: »Joseph Castus«, »Cudowne źródło«
Niedziela po poł.: »Oj młody! młody!«
Niedziela wiecz.: »Joseph Castus«, »Cudowne źródło«
Poniedziałek po poł.: »Betleem polskie«

Administracya, ul. św. Anny l. 3, parter.

Spór o wielkość pomiędzy Nowym Jorkiem a Londynem.

Lubujący się w gigantyczności Amerykanie, którzy w Nowym Jorku posiadają dom o 52 piętrach, uradowali się ogromnie, gdy przed kilku dniami prezydent nowojorskiego urzędu zdrowia stwierdził, że Nowy Jork jest największym miastem na świecie, gdyż d. 1 lipca 1913 r. liczył 5.476.966 mieszkańców, więcej tedy niż Londyn, mający 4.521.685 mieszkańców. Ale rychło przyszło rozczarowanie. Statystycy londyńscy podnieśli, że prezydent Guilfoy objął swojemi obliczeniami cały „Greater Newyork", to jest ów ogromny obszar, do którego należy Long Island ze stolicą Brooklynem, liczącym przeszło 1.000.000 mieszkańców. Natomiast po drugiej stronie uwzględnił Guilfoy nie „Greater London", lecz tylko Londyn jako jednostkę administracyjną, wykluczywszy jego przedmieścia autonomiczne, które atoli tworzą z Londynem nierozerwalną, faktyczną całość. Istnieją mianowicie trzy Londyny: „Central London", „County of London" (to jest hrabstwo Londynu) i „Greater London" (Wielki Londyn). Administracyjna jednostka „County London" ma rzeczywiście „tylko" nieco więcej niż 4½ miliona mieszkańców, ale do niego należą autonomiczne przedmieścia, jak Acton, Tottenham, Westham, Eastham, Ilford, Hamptstead i.t.d. Ten wielki Londyn stanowi jednolitą całość, gdy przeciwnie do Nowego Jorku trudno liczyć Long Island. Według spisu z dnia 1 lipca 1913 roku, wielki Londyn miał 7.411.385 mieszkańców, a więc prawie o 2 miliony więcej niż Nowy Jork. Radość Amerykanów była przedwczesna, gdyż Nowy Jork nie jest jeszcze największem na świecie miastem, lecz Londyn. Ale Amerykanie pocieszyli się rychło i powiedzieli sobie, że Nowy Jork wkrótce stanie się największem miastem na świecie, gdyż rozwija się silniej niż Londyn. W r. 1801 miał Nowy Jork zaledwie 50.000 mieszkańców, zaś Londyn okrągło milion, do którego Nowy Jork doszedł dopiero przed 40 laty. Jeżeli rozwój jego będzie i nadal tak intenzywny, to Nowy Jork w krótkim stosunkowo czasie zostanie największem miastem na świecie.

Wiadomości literackie.

Nowe książki:

Wł. St. Reymont: Rok 1794. Ostatni sejm Rzeczpospolitej. Powieść historyczna. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Gabryela Zapolska: O czem się nawet myśleć nie chce. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Stanisław Ostrowski: Rok klęski. Powieść z czasów Księstwa warszawskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Z kalendarza. We wtorek 27 stycznia: Jana Złotoust. bw. i Juliana; we środę 28 stycznia: Walerego i Juliana bb.; we czwartek 29 stycznia: Franciszka Sal. bw. i Konst.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 26 stycznia termometr doszedł od —3·1 do —4·2 Cels.; barometr opadał.

Dnia 26 stycznia o godz. 7 rano stan barometru 745·3 mm, termometru —5·4 C., wiatr północno-zachodni.

Dnia 26 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 751·1 mm., termometru —1·3 C.; wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. zw. turyst.) Temp. —13°. Pogodnie, śnieg, tor bez zmiany.

Kursa giełdowe.

Wiedeń, 26 stycznia. (Giełda południowa). Marki 117·51. Renta majowa 82·70. Renta koronowa węgierska 82·55. Akcye austr. zakł. kred. 633·—. Akcye węg. zakł. kred. 836·—. Akcye Anglobanku 341·—. Akcye Unionbanku 601·50. Akcye Bankvereinu 517·50. Akcye Landerbanku 527·—. Akcye kolei państwowych 709·25. Lombardy 102·75. Akcye fabryki broni 946·—. Akcye tytoniowe 430·50. Alpiny 797·—. Rima-Muranyi 635·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 24·43. Losy tureckie 230·50. Ruble 253·—. Skoda 761·50. 4½ proc. listy zastawne Banku galic. dla handlu i przemysłu —·—. Usposobienie: spok.

Berlin, 26 stycznia. (Giełda poranna). Akcye kredi 203·— Tow. dyskontowe 188·25. Bochum 0—·—. Fenix 0—·—. — Usposobienie niepewne.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Przy grach i zabawach, schadzkach i zebraniach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej".